

# Obudzone opowieści

PO PREMIERZE NOWEGO SPEKTAKLU TEATRU NN – OPOWIEŚCI Z BRAMY

**W**szystko jest naturalne, bezpretensjonalne, pozbawione koturnowości. Witold Dąbrowski schodzi na parter Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, w którym na co dzień pracuje, wkracza na miniscenkę Restauracji Brama i zaczyna „Opowieści z Bramy”.

Z tej, gdzie załoga dyrektora Tomasa Pietrasiewicza, autora adaptacji i reżysera spektaklu, przez lata zgromadziła tysiące historii dotyczących tego szczególnego miejsca łączącego ongiś miasto chrześcijańskie z żydowskim. – Czasami je budzimy i rozkwitają na nowo – mówi aktor-aktor w inwokacji.

I rozkwitają historie w jego ustach, uwodzą słuchaczy. Przybierają formę ballady czy nawet kantaty z jej recytatywami – jak opowieść o Jasnowidzącym z Lublina, który widział na 400 mil, lub piosenki dedykowanej pamięci prof. Władysława Panasza. „Di zun vet arruntergejn untern berg, vet kumen di libe a shtile zugejn” – „Słońce zachodzi za wzgórzem, nadchodzi miłość, złoty ptak i noc” – płynnie rzewna pieśń w jidisz i chwyta za serce.

Opowieści zostały wydobyte z dokumentów, relacji świadków, tekstów literackich. Chwyta za serce Singerowa story o miłości Ole i Trufy, dwóch listków na drzewie, rozłączonych podmuchami jesiennego wiatru, złączonych znówu na ziemi, u drzewa stóp. Wzrusza opowieść Szmula o ojcu, który wszedł do płonącego domu, by ocalić Torę.

Witold Dąbrowski wcielił się w „Opowieściach z Bramy” w inną rolę niż w dobrze już znanym „Tryptyku chasydzkim” Teatru NN. Zachowując cały swój niewymuszony wdzięk w nawiązywaniu kontaktu z odbiorcami, działa w przestrzeni odartej z teatralnego sztafażu – świateł, rekwizytów, aktorskich gestów. Kto miał okazję gościć w Hadesie na lubelskiej odsonie Festiwalu Opowieści Żydowskich 2006 „Dziedzictwo Chełma”, wie, że spektakl w reż.



WITOLD DĄBROWSKI W „Opowieściach z Bramy”.

Fot. WJ

Pietrasiewicza jest efektem zauroczenia ideą festiwalu – ideą zaznajomienia polskiej publiczności z pięknem żydowskich opowieści.

Teatr NN w kapitalny sposób włącza się w międzynarodowy ruch odnowy sztuki opowiadania historii,

kłóra w wielu krajach świata przeżywa wielki renesans. Pietrasiewicz tym ascetycznym a poruszającym spektaklem uczynił pierwszy krok do stworzenia współczesnej legendy Bramy, a Dąbrowski stał się jej roznosicielem. **ANDRZEJ MOLIK**